PRZEGLĄD STRZELECKI i ŁUCZNICZY



MARZEC 1929 N. 3

Treść zeszytu:

Table des matières:

Cena pojedyńczego numeru 80 groszy

Rok IV. Warszawa, 19 marca 1929 r. Zeszyt 3

PRZEGLĄD STRZELECKI I ŁUCZNICZY

MIESIĘCZNIK

Adres Redakcji: *Aleje Jerozolimskie 27.* Redaktor: *K. Kierzkowski.*

Pewne oko — pewny strzał,
Pewne serce — pewny czyn!

J. PIŁSUDSKI

Różne jest w Polsce ustosunkowanie do Osoby Marszałka Józefa Piłsudskiego. Jedni ślepo Mu wierzą, gotowi na śmierć i życie iść za Jego rozkazem, inni każdy krok Marszałka ważą i oceniają; jednych urokiem swym ujmował od pierwszego nieledwie spojrzenia, inni przekonywali się do Niego w ciągu długich lat, widząc Jego niezmordowaną, uporczywą pracę, Jego krystaliczny charakter, nieznoszący kompromisów tam, gdzie odbywa się frymarczenie polskiemi cnotami, honorem i dobrem narodowem.

Wszyscy się jednak godzą na to, że postać Marszałka Piłsudskiego na tle dziejów naszego państwa jest epokowa, że dzięki Jego mądrym i przewidującym posunięciom Polska wyszła zwycięsko z wielu ciężkich nadzwyczaj opresyj. Nawet najzaciętsi Jego przeciwnicy nie mogliby wyobrażać sobie dzisiaj Polski bez Marszałka Józefa Piłsudskiego, bo choć Go niejednokrotnie zwalczają w tych lub innych dziedzinach życia polskiego, lecz wiedzą, że tylko dzięki popularności Marszałka Piłsudskiego w narodzie, można myśleć o stałej poprawie i ugruntowaniu się naszego życia państwowego i społecznego

O popularności osoby Marszałka J. Piłsudskiego świadczą coraz liczniejsze objawy sympatji ze strony szerokich warstw społeczeństwa w dniu Jego imienin.

Wśród składających życzenia nie brak również zorganizowanego strzelectwa polskiego

Stajemy zgodnie ze wszystkimi, którzy mają wiarę we własne a niespożyte siły narodu i chcą wspólnym wysiłkiem zagwarantować Rzeczypospolitej Polskiej możność swobodnego rozwoju — aby złożyć na ręce Drogiego Solenizanta ślubowanie strzeleckie.

I dlatego, że wiemy kto był Twórcą polskiego ruchu strzeleckiego w czasie naszej niewoli politycznej, kto na łamach czasopism nawoływał lat temu kilkanaście do ćwiczeń w sztuce obchodzenia się z bronią, kto organizował i kto poprowadził w bój pierwsze szeregi strzeleckie — jedyny trening swój odbywając w obliczu wroga, broczące obficie krwią swych zawodników, rozgrywających najwyższą stawkę swego życia o wolność Ojczyzny.

I dlatego — ponieważ jest On Naczelnym Wodzem, czyniącym przegląd gotowości bojowej narodu, a więc i jego wyszkolenia strzeleckiego.

To wszystko jedno: kochamy Marszałka Piłsudskiego, czy Go tylko szanujemy, ufamy Mu sercem całem, czy wykonywujemy Jego rozkazy jako Ministra Spraw Wojskowych. On chce, obyśmy w Nim kochali jeno to, co stanowi o Polsce, o Jej potędze i przyszłości. Żąda od nas — strzelców — pewnego serca i pewnego czynu!

W dniu więc Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, przyrzeknijmy budzić i potęgować strzelectwo narodowe i czynić je świadomym czynnikiem obrony państwowej.

ZAWODY STRZELECKIE
z okazji Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego

W zeszycie 2-gim podaliśmy dosłownie program zawodów, odbytych w r. ub.
Poniżej drukujemy uzupełniony program, obowiązujący we wszystkich szczegółach, aby nie wprowadzić w błąd Sz. Czytelników.
Redakcja.

W dniach 16 i 17 b. m. urządza Komenda Okręgu Związku Strzeleckiego w Warszawie zawody strzeleckie z broni małokalibrowej z okazji imienin Wysokiego Protektora Związku Marszałka Piłsudskiego. Zawody te mają ciekawy i odbiegający od zwykłych program, oraz przez zastosowanie w większości strzelań wyłącznie broni bez przezierników, przyśpieszników i grzybków, dają możność skutecznego brania udziału mniej wytrawnym strzelcom ze swojemi „Mauserkami" i innemi typami broni bez doskonałych przyrządów celowniczych i spustowych.

PROGRAM.

I.

STRZELANIE ZESPOŁOWE.

1) Broń długa dowolna cal. 22, z przyrządami celowniczemi otwartemi, bez przyspiesznika i grzybka.

2) Odległość: 50 cm.

3) Postawa: stojąc bez oparcia.

4) Tarcza: 10-pierścieniowa o średnicy największego pierścienia 50 cm., z polem czarnem 20 cm.

5) Ilość seryj: 1 serja 10-strzałów i 3 próbne dla każdego zawodnika zespołu.

Strzela zespół złożony z 7 zawodników jednego stowarzyszenia, klubu, lub organizacji, przyczem do oceny bierze się tarcze 5-u najlepszych.

II.

„CHOĆBY O JEDEN PUNKT WIĘCEJ".

(Strzelanie zespołowe).

1) Broń: długa dowolna cal 22 z przyrządami celowniczemi otwartemi bez przyspieszników i grzybków.

2) Odległość: 50 cm.

3) Postawa: stojąc bez oparcia.

4) Tarcza: 10-pierścieniowa, o średnicy największego pierścienia 50 cm., z polem czarnem 20 cm.

5) Ilość seryj: dwie, po jednym strzale bez próbnych dla każdego zawodnika.

Ocena: według sumy punktów w obu tarczach.

WARUNKI: Strzela zespół złożony z 5 zawodników jednego stowarzyszenia, klubu, lub organizacji, kolejno po jednym strzale do jednej tarczy. Każdy następny zawodnik musi wybić conajmniej równą lub większą ilość punktów jak poprzednik. Strzały, w których zawodnik osiągnie mniej punktów od poprzednika, liczy się jak zero.

III.

„PORYWY WIOSENNE".

(Zawody indywidualne).

Broń: długa dowolna cal. 22, z przyrządami celowniczemi otwartemi, bez grzybków i przyspieszników.

Odległość: 50 cm.

Tarcza: Na jednym kartonie 3 tarczki ekscentryczne, o średnicy 14.5 cm., z polem czarnem 7.5 cm.

Postawa: stojąc bez podparcia.

Ilość seryj: 3 serje po trzy strzały, bez próbnych.

Ocena: według sumy osiągniętych punktów.

Warunki: Zawodnik w każdej serji oddaje kolejno po jednym strzale do każdej tarczki. Drugi strzał do jednej tarczki w jednej serji liczy się jak zero.

Każdy strzał „NA IMIENINY KOMENDANTA" jest pewny i celny. Jest bowiem strzałem ręki pewnej, gotowej do obrony WIELKOŚCI, WOLNOŚCI i NIEPODLEGŁOŚCI. Jest to strzał Honoru i Wiary w Komendanta.

IV.

STRZELANIE PREMJOWE.

Broń: długa dowolna cal. 22, z przyrządami celowniczemi otwartemi, bez grzybków i przyspieszników.

Odległość: 50 cm.

Postawa: stojąc bez oparcia.

Tarcza: 10-pierścieniowa, o średnicy największego pierścienia 50 cm., z polem czarnem 20 cm.

Ilość seryj: nieograniczona, po wniesieniu wpisowego oddzielnego 1 zł. za każdą serję.

Strzałów w serji: 10 — bez próbnych.

UWAGA. Zawodnik, który zdobędzie I miejsce otrzymuje 50 proc. wpisowego, II miejsce 25 proc.

V.

O NAGRODĘ Z. A. „POCISK".

Broń: długa dowolna cal. 22, z dowolnemi przyrządami celowniczemi i spustowemi.

Odległość: 50 cm.

Tarcza: 10-pierścieniowa, o średnicy największego pierścienia 20 cm. z polem czarnem 12 cm.

Postawa: stojąc bez oparcia:

Ilość seryj: dwie po 10 strzałów ocenianych i po 3 strzały próbne nieocenianc.

Ocena: według sumy osiągniętych punktów

UWAGA. Do oceny będą brane tylko tarcze mające najmniej 50 punktów.

VI.

O NAGRODĘ KAPITANA MARJANA BORZEMSKIEGO.

Broń: krótka dowolna cal. 22.

Odległość: 50 cm.

Tarcza: 10-pierścieniowa, o średnicy największego pierścienia 50 cm., z polem czarnem 20 cm.

Postawa: stojąc bez oparcia:

Ilość seryj: 3 serje po 10 strzałów ocenianych i po 3 strzały próbne do serji.

We wszystkich konkurencjach mogą brać udział również panie, które będą klasyfikowane oddzielnie. Zawody są dostępne dla wszystkich stowarzyszonych, oraz dla niestowarzyszonych tylko w konkurencjach indywidualnych.

J. Podoski.

O NOWY PUNKT W PROGRAMIE NARODOWYCH ZAWODÓW STRZELECKICH

Nie wiem, kiedy bogowie kierujący losami naszego strzelectwa zamierzają przeprowadzić następne zawody, nie mam również żadnych danych odnośnie przyszłego programu, pozwolę sobie jednak już dzisiaj zaproponować pewne uzupełnienie w dziedzinie strzelania z pistoletu które, mam wrażenie zapełni lukę dotychczas istniejącą w naszych strzelaniach.

Chodzi mianowicie o wprowadzenie strzelania z pistoletu typu t. zw. kieszonkowego.

Jak dotąd ustalony w Polsce program obejmuje następujące strzelania:

1-o) strzelanie z pistoletu dowolnego bez jakichkolwiek ograniczeń na odległości 50 mtr. do tarczy 50-cio cm.;

2-o) strzelanie do sylwetek, broń dowolna, odległość 25 mtr., 3 serje á 6 strzałów do 6-ciu sylwetek ukazujących się razem na przeciąg 6-ciu sekund.;

3-o) strzelanie z pistoletu typu wojskowego, czyli z pistoletu lub rewolweru stosowanego oficjalnie przez którekolwiek z państw o kalibrze nie mniejszym jak 7,62 mm., zapłonie centralnym, lufie nie dłuższej ponad 20 cm i przyrządach celowniczych odkrytych, nadających się do służby w polu. Odległość 20 mtr., 2 serje á 6 strzałów do tarczy 30 cm.

W programie zawodów niemieckich oraz U. S. A. uwzględniają od wielu lat również i strzelanie z t. zw. broni kieszonkowej, przyczem regulamin „National Revolver Association" U. S. A. określa broń tego typu w sposób następujący:

Rewolwer lub pistolet automatyczny o wadze najwyżej 900 gr. Lufa nie dłuższa jak 11 cm. Opór spustu przynajmniej 1575 gr. Przyrządy celownicze otwarte i tak zbudowane, aby nie przeszkadzały w szybkiem wyciąganiu broni z kieszeni lub pochwy.

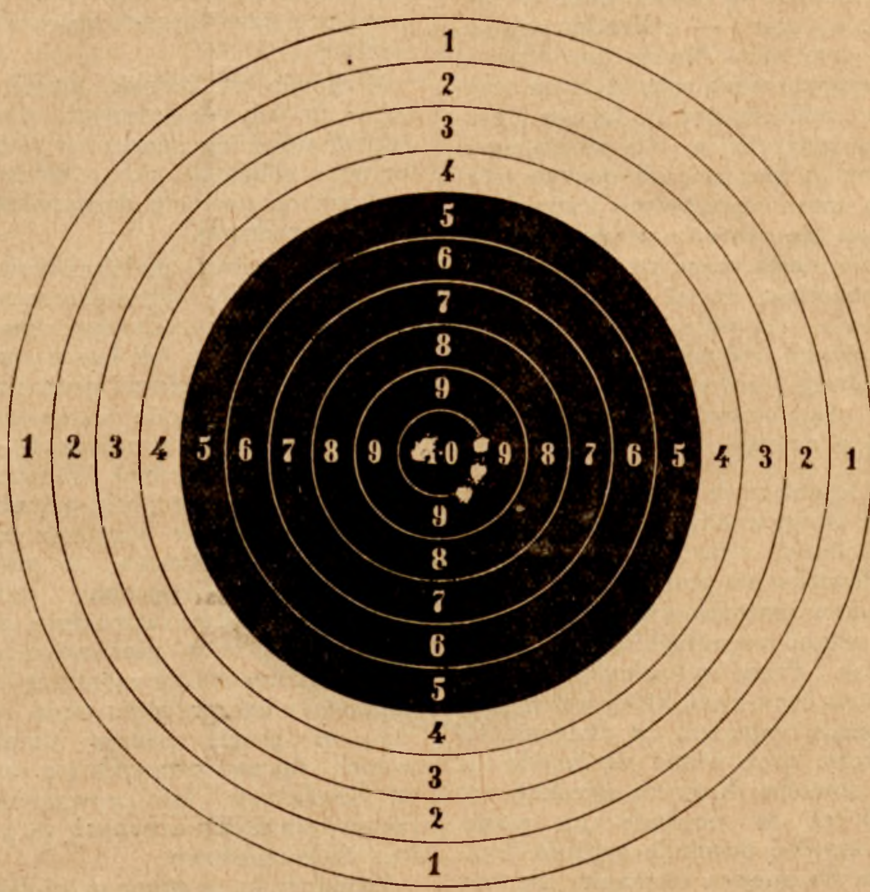
W Stanach Zjednoczonych warunki strzelania tego są:

5 serji á 5 strzałów na odległości 50 yardów (45 mtr.) do tarczy 10-cio pierścieniowej o średnicy 84 cm. Każda serja winna być oddana w przeciągu 30 sekund.

W Niemczech strzelanie z pistoletu kieszonkowego zostało ujęte w sposób bardziej praktyczny i odpowiadający cechom właściwym tej broni. Strzelanie odbywa się bowiem do popiersia podzielonego na szereg pierścieni, na odległości 20 mtr., z tem, iż strzelcowi wolno oddać bądź to w ciągu 10-ciu sekund — dowolną ilość strzałów — bądź to 3 serje najwyżej po 6 strzałów w ciągu 5-ciu sekund każda. (Warunki zawodów ulegały zmianom w ciągu ostatnich lat).

Przejrzyjmy staranniej dane powyższe. Łatwo będzie stwierdzić, iż regulamin amerykański dążąc do wydobycia maximum precyzji z danego typu strzelania wpadł w przesadę i wprowadził warunki zupełnie niezgodne z temi cechami, którym odpowiadać powinna broń kieszonkowa, przeznaczona jedynie do samoobrony. I tak z jednej strony, trudno zaliczać do kategorji broni kieszonkowych pistolety lub rewolwery (zwłaszcza te ostatnie) o długości lufy 11 cm., z drugiej, strzelanie na odległości 45 mtr. z broni kieszonkowej jest rzeczą wprost bezsensowną.

Szanowni Czytelnicy zgodzą się prawdopodobnie ze mną, iż największą bronią, jaką ze względną wygodą możemy nosić w kieszeni ubrania a nawet płaszcza jest pistolet automatyczny Mauser kal. 7,65. Długość jego lufy wynosi 8,7 cm. i to tylko dzięki temu, iż lufa ta jest bardzo znacznie cofnięta z powodu krótkości zamka. Druga broń, może najczęściej spotykana u nas, to pistolet Browning t. zw.



Tarcza Ruteckiego Edmunda: 50 pkt. na 50 możliwych, osiągniętych z odległości 50 mtr. na międzynarodowych zawodach strzeleckich w Berlinie — w postawie leżącej.

krótki wzór 1910, o długości lufy 7,5 cm. i całkowitej wadze 570 gr. Rewolwery kieszonkowe wyszły obecnie prawie zupełnie z użytku w Europie, są natomiast stosowane bardzo często jeszcze w Stanach Zjednoczonych i spotykamy tam modele Colt'a i Smith et Wesso'na, które pod względem precyzji przewyższają bardzo znacznie wymienione powyżej automaty. Bronie te posiadają długość 9,5 cm. i ważą nie więcej jak 800 gr. i to trudno twierdzić, aby rewolwer tych wymiarów był wygodnym do noszenia w kieszeni.

Ostatecznie możemy wywnioskować, iż normalną bronią kieszonkową możemy jeszcze nazwać pistolet lub rewolwer o lufie długości nie ponad 9,5 cm. i wadze nie przekraczającej 800 gr. Zastanówmy się obecnie nad warunkami strzelania. Pistolet kieszonkowy jest bronią, mającą służyć do oddania strzału w samoobronie, a więc z możliwie największą szybkością, na zupełnie małe odległości nie ponad 9,5 cm. Strzelec niema sposobności na przygotowanie się, wyciąganie broni z pochwy i t. d. Cele są zawsze duże, wyraźnie widoczne — sylwetka stojącego człowieka. Można twierdzić, iż pierwszorzędną rolę odgrywa szybkość oddania strzału, łącznie z czasem potrzebnym dla wyciągnięcia broni z kieszeni lub pochwy, niema czasu na celowanie i strzał odbywa się raczej z przyrzutu, wreszcie niema czasu na usuwanie jakichkolwiek zacięć i jedyną bronią celową jest taka, która podlega minimum uszkodzeń i niewypałów.

Uwagi powyższe konkretyzują już proponowane przezemnie warunki nowego strzelania:

Ograniczenia broni — jak powyżej. Strzelec oddaje serję o dowolnej ilości strzałów do sylwetki człowieka nie podzielonej na pierścienie, ukazującej się na przeciąg 6 sekund na odległości 10-ciu metrów. Przed sygnałem na rozpoczęcie strzelania, który jest równocześnie sygnałem na ukazanie się tarczy, broń winna się znajdować w dowolnej kieszeni strzelającego lub też w pochwie na pasie, a strzelec oczekuje sygnału frontem do miejsca ukazania się tarczy w postawie zasadniczej. Dla uniknięcia możliwości postrzelenia się w nogi przy pośpiesznem wyciąganiu pistoletu automatycznego nabitego, pistolety automatyczne mogą posiadać pełny magazynek, ale nie mogą mieć naboju w lufie. Rewolwery winny mieć kurek opuszczony i wszystkie komory nabite.

Strzelanie tego typu wzbudzi napewno bardzo duże zainteresowanie, ponieważ broń kieszonkowa jest najbardziej rozpowszechniona ze wszystkich broni krótkich, i powiększy u wielu zawodników umiejętność obchodzenia się z nią, która to umiejętność, należy to przyznać, znajduje się w stanie opłakanym. Będzie ono pozatem ciekawym pokazem metod noszenia broni kieszonkowej w ten sposób, aby ułatwić szybkie jej wyjęcie i użycie, wreszcie dla znawców broni dostarczy cennego materjału odnośnie prawdziwej wartości pistoletów przeznaczonych do samoobrony we właściwych warunkach ich użycia.

Najbliższe prace małokalibrowców

Zdz. Wąsowicz.

Jak silnie daje się odczuwać potrzeba rozwinięcia strzelania małokalibrowego, świadczy o tem cała masa międzynarodowych imprez, które nas w roku bieżącym czekają.

Uwagę Czytelników w zdaniu poprzednim zwróci zapewne słowo „nas", gdyż dotychczas polscy strzelcy w bardzo tylko nielicznych (3 razy od r. 1927) wypadkach mieli możność zmierzyć się w walce z zawodnikami zagranicznymi.

W słowie tem jednak niema omyłki, bo tak jak w innych dziedzinach polskiego sportu i w strzelectwie zbliżamy się szybkiemi krokami do poziomu doskonałości międzynarodowej.

Że strzelectwu małokalibrowemu przypadł w udziale zaszczyt „wybicia okna" na Europę, dowodzi to jeszcze raz jak istotną jest potrzeba jaknajwiększej propagandy tej tak niesłusznie lekceważonej dziedziny prac strzeleckich.

Sport małokalibrowy istniejący u nas zaledwie trzeci rok, popierany słabo i tylko w kierunku jego rozszerzenia w masach, a przez nieliczną zaledwie grupkę zapaleńców uprawiany racjonalnie, postawił nas przy pierwszem naszem zetknięciu się z zagranicą i to bez należytego przygotowania, odrazu w grupie państw daleko w nim zaawansowanych i z racji od dziesiątków lat prowadzonej racjonalnie pracy uznanych za potęgi małokalibrowe.

Świadczy to, że praca w tej dziedzinie musi być prowadzona racjonalnie i w podobny sposób należałoby prowadzić ją i w innych kategorjach strzelań, a napewno rezultaty nie każą długo czekać na siebie. Ale o tem innym razem, dziś omówimy krótko nasze najbliższe zamiary w spotkaniach międzynarodowych. Nie poruszając zatem zasadniczo tego problemu wspomnę tylko, że dla racjonalnego przeprowadzenia treningu w broni długiej wojskowej i dowolnej przed mistrzostwami świata na rok bieżący które będą miały miejsce w sierpniu w Sztokholmie, zaangażowano mistrza świata w strzelaniu z broni wojskowej szwajcara Maltera Lienharda, który na pierwszym i drugim treningu poprowadzi zaprawę naszych zawodników.

Niewątpliwie jednak większe znaczenie będzie miał prawdopodobnie fakt wypożyczenia przez Państwowy Urząd Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. zdolniejszym zawodnikom broni wojskowej i dowolnej, oraz przydział amunicji.

Byłby to niezmiernie dodatni objaw, bo umożliwiłby niezamożnym w olbrzymiej większości i zajętym zawodową pracą zawodnikom polskim, racjonalny trening w miejscach ich pobytu. Nie należy bowiem zapominać, że tylko w ten sposób dojdziemy do rezultatów, bo u nas niema ani jednego „amatora" zawodnika żyjącego z uprawianego przez siebie strzelania, jak to ma miejsce w Szwajcarji, Szwecji i innych państwach z których rekrutują się mistrze świata — wszystko zawodowi rusznikarze i co za tem idzie ze sportowego punktu widzenia zawodowcy w strzelaniu.

Wracając jednak do rzeczy, stwierdzić na tem miejscu musimy, niezmiernie dodatnie rezultaty naszego udziału w zawodach i kongresie berlińskim.

Nie upłynął bowiem jeszcze miesiąc od zawodów, a już napływają zaproszenia do wzięcia udziału w imprezach międzynarodowych.

Jako najbliższą imprezą, a więc najwięcej nas w obecnej chwili obchodzącą, zajmiemy się międzynarodowemi zawodami z broni małokalibrowej, organizowanemi przez Węgierski Związek Strzelecki w początkach czerwca r. b. w Budapeszcie.

Proponowany jest czwórmecz małokalibrowy Polska —Węgry— Niemcy, Austrja o nast. programie i warunkach strzelań:

A. Indywidualne.

1) Broń: długa dowolna cal. 22.
Odległość: 50 m.
Tarcza: 10-pierścieniowa o średnicy 20 cm. i polu czarnem 12 cm.
Postawa: stojąca bez podparcia.
Ilość seryj: cztery.
Strzałów w serji: 10 ocenianych i do każdej serji 3 próbne, nieoceniane.
Czas serji: 12 minut.

---

2) Broń: długa dowolna cal. 22.
Odległość: 50 m.
Tarcza: 10-pierścieniowa o średnicy największego pierścienia 20 cm. i polu czarnem 12 cm.
Postawa: leżąca bez podparcia.
Ilość seryj: cztery.
Strzałów w serji: 10 ocenianych i 3 próbne nieoceniane.
Czas serji: 10 minut.

Konkurencje A_1 i A_2 będą zawodnikom biorącym w nich udział zaliczane łącznie jako konkurencje A_3 (strzelanie kombinowane).

B. Zespołowe.

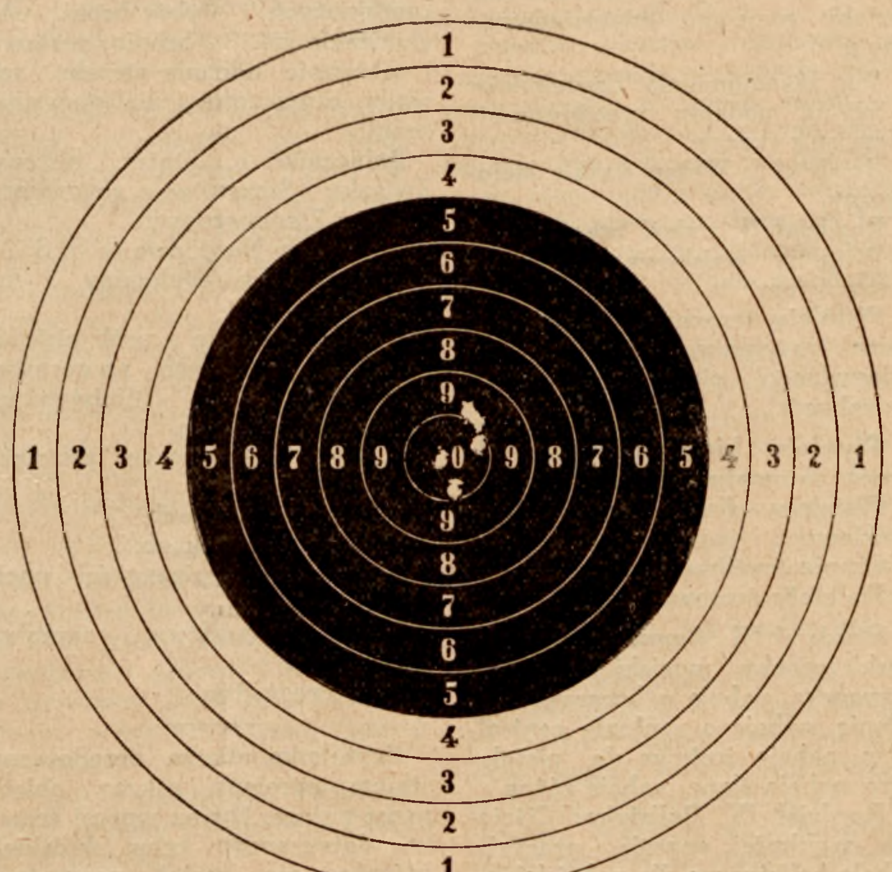
1.), 2.), 3) — powtórzenie strzelań A_1, A_2, lecz w zespole złożonym z 5-ciu zawodników każdego z państw biorących udział w czwórmeczu strzeleckim, przyczem strzelanie B_1 i B_2 zalicza się łącznie jako kombinowane.

UWAGA: Dozwolone: przezierniki, przyspieszniki i grzybki.

Zabronione: szkła optyczne na broni, szelki, ładownice i t. p. ulepszenia służące do nienormalnego ułatwienia strzału.

Jak widzimy program oparty na regulaminie Międzynarodowego Związku Strzelań Małokalibrowych odbiega w bardzo tylko nieznacznym stopniu od programu zawodów berlińskich, przekreśla zupełnie użycie w strzelaniu z broni małokalibrowej długiej na 50 m., tarczy dawnego wzoru międzynarodowego o średnicy 50 cm.

Ponieważ i mistrzostwa świata w Sztokholmie w roku bieżącym będą miały identyczny program, praca naszych małokalibrowców musi też oprzeć się na tych warunkach. A więc zapomnijmy narazie o tarczy 50-centimetrowej w strzelaniu, a weźmy się już teraz „solidnie" do 20-centimetrówki, aby do nowej eliminacji stanąć należycie przygotowanym. Nie zapominajmy też, że ta przez nas niesłusznie najłatwiejszą zwana postawa leżąca, była naszą „piętą achillesową" w zawodach berlińskich i więcej jej czasu i uwagi poświęćmy, a napewno jeżeli staniemy na stanowiskach w Budapeszcie, na co się poważnie zanosi — uzyskamy znacznie lepsze wyniki, jak to miało miejsce w Berlinie.



Tarcza „berlińska" — kpt. Gościewicza Bolesława, który w zawodach międzynarodowych z broni małokalibrowej okazał się najlepszym strzelcem w postawie leżącej w ostatnim dniu strzelań.

„PISTOLET & REVOLVER SHOOTING"

J. P.

Znany zawodnik i znawca spraw strzeleckich oraz broni w Stanach Zjednoczonych, inżynier Himmelwright, wydał ostatnio powtórzone i znacznie uzupełnione wydanie swej książki p. t. „Strzelanie z pistoletu i rewolweru". Dzięki uprzejmości autora otrzymaliśmy egzemplarz tej książki wzamian za „Pistolet w sporcie i samoobronie" por. J. Podoskiego, i zamierzamy przedstawić Czytelnikom szczegółowe sprawozdanie z tego nader ciekawego i dobrze ujętego podręcznika.

Przedewszystkiem forma i postać zewnętrzna. Uderza odrazu nadzwyczajny papier kredowy, czcionki estetyczne i przyjemne w czytaniu, ilustracje bardzo dobre oraz okładka płócienna o ciekawym i ładnym pomyśle dekoracyjnym. Wydanie książki tak opracowanej i drukowanej u nas musi pozostać na długo jeszcze w sferze marzeń i pragnień, gdyż ze względu na duży koszt nie znalazłaby napewno odpowiedniego zbytu.

Dla zaznajomienia Czytelników z treścią podamy przedewszystkiem spis rzeczy:

Rozdział I: **Wstęp i szkic historyczny.**

Rozdział II: **rodzaj broni:**

Pistolety wojskowe: automaty i rewolwery.

Pistolety tarczowe: jednostrzałowe, automaty, pistolety typu „dowolnego", pistolety wiatrówki, rewolwery.

Pistolety kieszonkowe: rewolwery, automaty, różne.

Pistolety dla obrony domu i sklepu.

Bronie myśliwskie.

Pistolety śrutowe.

Rozdział III: **Amunicja.** Spłonki, łuski, prochy, pociski, amunicja francuska, naboje o bocznym zapłonie, naboje o zapłonie centralnym, naboje śrutowe do pistoletów, naboje ślepe, naboje różne.

Rozdział IV. **Balistyka:** Ciśnienia, szybkości, energja, precyzja, tabele balistyczne dla naboi fabrycznych, amunicja o bocznym zapłonie, amunicja o zapłonie centralnym, ekspertyzy balistyczno-sądowe.

Rozdział V. **Ładowanie ręcznej amunicji.** Spłonki, łuski, prochy, pociski; ładowanie, narzędzia; naboje zmniejszone, ładunki maksymalne, ładunki dla broni pistonowych; ogólne uwagi o ładowaniu ręcznem. Tabele ładunków, prochów, pocisków, kalibrów, wag i miar.

Rozdział VI. **Przyrządy celownicze.**

Rozdział VII. **Postawy strzeleckie.**

Rozdział VIII. **Tarcze.**

Rozdział IX. **Strzelanie do tarczy —dane historyczne.**

Rozdział X. **Strzelanie praktyczne:** Zawody, strzelanie pokazowe, strzelanie szybkie, pochwy i sposób noszenia broni.

Rozdział XI. **Wyszkolenie policji w strzelaniu z pistoletu.**

Rozdział XII. **Strzelanie z pistoletu dla pań.**

Rozdział XIII. **Kluby i strzelnice.**

Rozdział XIV. **Uwagi dla początkujących:** Wybór broni, obchodzenie się z bronią, postawy i celowanie, oddanie strzału, zawody, czyszczenie i pielęgnowanie broni.

Załączniki: 1. Statut i historja Związku Strzelców z rewolweru Stanów Zjednoczonych.

2. Zawody Narodowe w U. S. A.
3. Wojskowe regulaminy i instrukcje.
4. Sprawozdanie z prób pistoletów automatycznych, przeprowadzonych przez Ministerstwo Spraw Wojskowych.
5. Opis wojskowego pistoletu Colt cal. 45.
6. Dane o prochach.
7. Dane o spłonkach.
8. Dane o skuteczności pocisków.
9. Rusznikarstwo, naprawy i zmiany.
10. Adresy firm.

Czytelnika uderza przedewszystkiem ogromny zakres, objęty przez autora. Niema wprost tematu, dotyczącego broni krótkiej, któryby nie został poruszony. Oczywiście, ze względu na wymiar dzieła, niemożliwem było szczegółowe opracowanie każdego z rozdziałów powyżej podanych, jednakże i tak należy podziwiać ilość materjału treściwie objętego przez niewielką książkę.

Uderza przejrzyste, logiczne i proste ujęcie kwestji, w całej książce niema ani jednego zdania, któreby nie mogło być odrazu zrozumiałem dla początkującego amatora. Jest to jedna z tych rzadkich książek, w których znaczenie poszczególnych ustępów jak gdyby „wyskakuje z papieru" do świadomości czytającego.

Ze względu na to, że w Polsce stosujemy znacznie częściej pistolety automatyczne, których amunicja nie nadaje się do ponownego nabijania ręcznie, a nasze rewolwery są przeważnie innych kalibrów, niż stosowane w U. S. A., cały szereg informacji o przeładowaniu i ręcznej elaboracji amunicji będą dla nas stracone.

Tak samo i opisy broni dotyczą przedewszystkiem pistoletów i rewolwerów amerykańskich, niedostępnych dla nas ze względu na ich bardzo wysokie ceny.

W dziedzinie opisów broni na szczególne podkreślenie zasługuje logiczne potraktowanie kwestji budowy pistoletu, rozbierania i współdziałania mechanizmu.

Zdaniem naszem, system przyjęty przez p. Bock'a w jego doskonałej skądinąd książce „Die Faustfeuerwaffen" oraz przez innych autorów niemieckich, a polegający na niesłychanie szczegółowem podawaniu przekrojów, nomenklatury części i opisów współdziałania tylko przeciąża treść, nudzi czytelnika, zabiera wiele miejsca, które możnaby wykorzystać dla tematów strzeleckich, a pozatem do niczego nie prowadzi, dla tej prostej przyczyny, że wystarcza zupełnie podać szczegółowy opis współdziałania jednej, najbardziej znanej broni, a inne różnią się od niej zaledwie szczegółami, które z największą łatwością — a dużym pożytkiem dla siebie (czasami mniejszym dla broni!) wykombinuje sam strzelec. Manja niemiecka nazywania i opisywania każdej śrubki w mechanizmie jest wytworem pedagogiki podoficerskiej i powinna być jaknajprędzej usunięta, tak samo w podręcznikach wojskowych jak i cywilnych.

Otóż p. Himmelwright omawia każdą broń z punktu widzenia jej funkcjonowania, użyteczności, danych balistycznych i t. p., a nie tonie w mechanicznych opisach i przekrojach, co nadzwyczaj dodatnio wpływa na całą treść książki.

Dział balistyczny i amunicyjny jest nader kompletny, szczegółowe tabele podają wszystkie dane odnośnie amunicji fabrycznej z całego świata, wagi pocisków, prochu, różnych typów naboi tego samego kalibru i t, p.

Spotykamy bardzo cenne i, zdaje się, pierwszy raz ogłaszane drukiem dane odnośnie budowy przyrządów celowniczych, ich reagowania na oświetlenie i t. p.

Autor jest zwolennikiem, tak jak większość dobrych strzelców konkursowych doby obecnej, przyrządów raczej grubych, szczerbiny o dużem, jasnem wycięciu oraz muszki w kształcie słupka ściętego, twierdząc, że one właśnie zapewniają najmniejsze zmęczenie oka, przy precyzji celowania nie gorszej od t. zw. przyrządów szwajcarskich czyli cienkich.

Rozdział o strzelaniu praktycznem zawiera ciekawe wzmianki o strzelaniu cyrkowem i sposobach jego wykonania, oraz o wszystkich formach strzelania użytecznego, przedewszystkiem w samoobronie.

Szczegółowy program strzelań policyjnych może oddać duże usługi przy opracowaniu programu wyszkolenia policji, choć, oczywiście, przyjęte wyposażenie w amunicję przekracza wielokrotnie te, które mogłoby służyć u nas za podstawę planu wyszkolenia.

Właściwy rozdział o strzelaniu, t. j. XIV, stanowi pewien kontrast z resztą treści i to kontrast ujemny. Wydaje się, że autor nie pracował dość szczegółowo nad uplanowaniem sposobu wysłowienia tych drobnych, a tak ważnych, tajemnic, które składają się na całokształt dobrego strzału, zupełnie nie zwrócił uwagi na tak ważny dział reakcji psychicznych, dostatecznie już dziś oświetlony, opuścił cały szereg uwag bardzo ważnych, jak naprzykład wpływ sposobu trzymania broni na jej drgania, resztę zaś potraktował w tej formie, że strzelec i tak będzie musiał to wszystko zbadać własnem doświadczeniem.

Należy ubolewać nad tem, co spotykamy zresztą i w podręczniku p. Bock'a, że dział samego strzelania, porad i wskazówek praktycznych, słowem cały ten skarb, jakim włada każdy doprawdy doświadczony i wytrawny strzelec, został wyrzucony na sam koniec książki, pod tytułem „Porad dla początkujących" i widocznie zaniedbany. Pod tym względem żadna z dotychczas nam znanych książek nie może się równać z podręcznikiem p. L. Johnsona, „Uwagi o strzelaniu", — niestety książka ta odnosi się jedynie do broni długiej.

Załączniki do dzieła p. Himmelwright'a zawierają wiele ciekawych informacji o organizacji, działalności i wynikach uzyskanych przez towarzystwa strzeleckie w U. S. A., dane o zawodach międzynarodowych, wreszcie kilka osobnych ciekawych artykułów z dziedziny broni i amunicji.

Książka powyższa, zdaniem naszem, nie nadaje się do tłumaczenia na język polski, ze względu na specjalizację w dziedzinie broni amerykańskiej, coby wymagało nadzwyczaj gruntownej przeróbki całej książki dla dostosowania jej do naszych warunków, odpadną prawie wszystkie dane cyfrowe i balistyczne, a rozdziały o samem strzelaniu wymagają zbyt wielkiego uzupełnienia. Książkę tą, skądinąd ciekawą i bardzo użyteczną—dla strzelców amerykańskich, — należy potraktować jako jedno ze źródeł — do opracowania własnego nowego podręcznika.

Sylwetki naszych zawodników

(Z teki obserwatora).

1. RUTECKI EDMUND — lat 40. Jak z fotografji widać (patrz zeszyt Nr. 2) człowiek spokojny, o mocnych nerwach, zdrowy, dość muskularny; usposobienie łagodne, „bije" pogodna cisza.

Uprawia strzelectwo od dawna. Należał początkowo do klubu strzeleckiego „Korony". Jako zawodnik wytrwały, pewny, zawsze „zrobi swoje" i nie zawiedzie. Choć w wojsku nie służył, pali się do broni wojskowej. Jako małokalibrowiec w Polsce niezwyciężony. W Berlinie uzyskał 3-cie miejsce. Strzela z B. S. A. i z Winchestera. Lubi szkła optyczne ale jako środek „trenera". Nie żałuje i nie skąpi swej rutyny i swych wiadomości dla drugich.

2. WĄSOWICZ ZDZISŁAW— niema jeszcze 30-ki. Zdrowy, czerstwy (ożenił się dopiero „po Berlinie") — wysoce ambitny, ale niezmordowany oponent i piła w nauce strzelania. Jako zawodnik niebardzo stary, ale strzelec pewny i murowany.

Prezes warszawskiej „Korony", dzisiaj referent strzelecki w Związku Strzeleckim.

Strzela z Winchestera, zaprawia się do pistoletu. Ma na sumieniu wiele już nagród i mistrzostw. Lubi mówić, wesoły i żywy, ale w strzelaniu opanowany. Nie znosi klęski, unosi go ambicja.

3. GOŚCIEWICZ BOLESŁAW — w wieku ponad 30.

Bardzo — bardzo zrównoważny, nawet — powiem — zanadto. Wybitny strzelec w leżącej postawie. Strzela z Widmerów i z broni wojskowej. Był w Rzymie i w Berlinie.

Do niego należy wiele cennych nagród i mistrzostw. Stary to bowiem i rutynowany zawodnik. Warto patrzeć, gdy strzela po długim treningu.

4. BOBROWSKI IGNACY — wiek, dobrze męski, starszy od poprzedników (tak mi się wydaje).

Kto się przypatrzył silnej budowie, słuchał jego mowy, powolnej, kto widział go na stanowisku strzeleckiem, ten — będąc nawet laikiem — powie, że to człowiek-strzelec o dużym wieku. Lubi i kocha strzelectwo, jak rzadko kto.

5. DOWKONTT SZYMON — nikt nie uwierzy — ma lat całych 15 — stosy nagród, wiele strzelb, wiele zapału i wiele rokuje nadziei, że będzie znakomitym „asem" na eksport. Niejeden wawrzyn przyniesie dla Polski, szkoły, rodziny i siebie.

Jego pierwszy występ w Berlinie był — owocny i w skutkach pożyteczny.

SZTOKHOLM

Cz. Żelazny.

Niedawny występ polskich strzelców małokalibrowych w Berlinie przyniósł w rezultacie nadzieję, że udział naszej drużyny reprezentacyjnej w XXVI międzynarodowych zawodach strzeleckich zakończy się również nieźle.. Tembardziej, że warunki treningu zapowiadają się dość obiecująco. Nie można wprawdzie przesądzać, kto napewno wyjedzie, w każdym razie spodziewać się należy, że nasi strzelcy już trenują, nie czekając na oficjalne wezwanie na eliminacyjne zawody.

Przypuszczać trzeba, że z pośród naszych „asów" conajmniej 50 stanie do eliminacji, którą pokieruje najlepszy trener szwajcarski Lienhard, specjalnie przez Związek Strzelecki zaproszony. Początkowo naznaczony termin na marzec wzgl. początek kwietnia — został odroczony do połowy maja. Nie będzie zatem 3-ch terminów, ale 2, z których drugi i ostatni przypadnie na drugą połowę lipca. Wyjazd drużyny nastąpi zaraz na początku sierpnia, gdyż zawody rozpoczynają się 7 sierpnia. Dwutygodniowy pobyt w Sztokholmie, wśród najlepszych strzelców świata korzystnie wpłynie na naszą drużynę, która po powrocie stanie się rozsadnikiem racjonalnej nauki strzelania.

Nie od rzeczy będzie zaznajomić bliżej Czytelników z jednem z najpiękniejszych miast Europy, Sztokholmem, — i z samą Szwecja, znaną czytelnikom już z geografii i z historji.

Szwecja, zajmująca wschodnią, największą część skandynawskiego półwyspu, liczy dzisiaj około 6 miljonów mieszkańców: powierzchnia jej wynosi 488,000 km², z czego 37,000 jest zalanych wodą. Długość kraju od północy na południe wynosi 1.500 km. Na północnym zachodzie kraju ciągnie się łańcuch śnieżystych gór, słabo zaludnionych, południowa natomiast połać przedstawia mozaikę gór, lasów, rzek i jezior.

Stolica Szwecji, Sztokholm, jedno z najpiękniejszych miast Europy, a nawet świata, posiada wspaniałe budowle rządowe i prywatne, dobrze i czysto utrzymane ulice, przepiękne parki i doskonałe środki komunikacyjne. Częścią na wyspach, częścią na stałym lądzie rozłożona, przedstawia stolica Szwecji piękne widoki, malownicze okolice — i na zawsze wbija się w pamięć zwiedzającego. Ludności jest prawie 600,000. Są to dzieci handlu. Samo miasto jest stare, choć nie jest pozbawione nowoczesnej architektury. Najstarszą jest ta część miasta, która mieści się na centralnie położonej wyspie, ze wspaniałym, królewskim zamkiem. Rok 1255 — jest datą założenia miasta.

Godne zwiedzenia są prócz królewskiego zamku — gmach parlamentu, kościół katedralny (Ridelarhols), ratusz, muzeum narodowe i pałac sztuki. Szczególnie polecenia godnem dla zwiedzających jest muzeum biologiczne. Pozatem pamiętać należy, że miasto składa się z 3 części, połączonych z sobą mostami (Stare miasto, wyspa rycerska, wyspa św. Ducha wzgl. Strömsborg).

Zwiedzający słyszy ciągle nazwy: w północnej części Norrmalm, Sieppsholmen, Kastellholmen, Oestermalm na wschodzie z ogrodem zoologicznym, Vasastaden na północy, — Kungsholmen na zachodzie.

Południowa część kraju nosi nazwę Södermalm, rozłożonej na Mälarinsel Langholmen.

Wycieczki najlepiej rozpoczynać z centrum miasta w przeróżne okolice. Najulubieńszą jest wycieczka do Drottningholm (królewski zamek) — statkiem około 40 minut drogi, następnie do Skokloster, gdzie się znajduje zamek hrabiowski, słynący z największego, prywatnego zbioru broni.

Kto chce zobaczyć szereg wysepek, niech jedzie do Skärgard (Ostsee). Dostać się tam można w przeciągu 1 i pół godziny statkiem lub w 30 minutach pociągiem do stacji Saltsjöbaden (miejscowość kuracyjna). Tutaj odbędzie się w b. r. międzynarodowa konferencja strzelecka, w której wezmą udział delegaci poszczególnych państw, należących do Międzynarodowego Związku Strzeleckiego.

Dyursholm słynie z pięknych ogrodów, a w zimie stanowi centrum sportowe dla ludności sztokholmskiej.

Na wschód od miasta leży wyspa Gotland, ze wspaniałem miastem Vishy, znanem już w dawnych czasach. Położenie tego miasta jest malownicze; otoczone zewsząd wieżami i murami — zawiera bardzo wiele ruin kościołów, pochodzących ze średniowiecza oraz stare budynki, nadające miastu typ specjalny skandynawskiego miasteczka. Jedzie się tam najpierw koleją do Nynäshamm, a potem statkiem do Visby. Można również jechać wprost statkiem, ale podróż trwa blisko 12 godzin.

Życie w Sztokholmie jest niemal tak samo drogie jak w innych europejskich państwach. Już na placu przed dworcem głównym wpada podróżny w tłum posłańców i bagażowych; specjalna policja komunikacyjna udziela na żądanie najdokładniejszych informacyj wskazując drogi i kierunki. Zakwaterowanie i wyżywienie w Sztokholmie jest dobre. Nowoczesne hotele są wygodnie urządzone, a liczne kawiarnie dają niemało rozrywek. Pamiętać należy, że wszystkie restauracje są w niedziele zamykane od 11 do 1-ej godziny. Jedynie restauracja na głównym dworcu kolejowym jest otwarta bez przerwy. Mieszkańcy Sztokholmu spożywają obiad pomiędzy 12 a 2 godziną, a kolację o 8-mej wieczorem. Sprzedaż spirytualji jest bardzo ograniczona. Wydaje się je zwykle dopiero w godzinach obiednich. Cukiernie są często w posiadaniu Szwajcarów, — tak samo i damskie kawiarnie.

Na specjalną uwagę zasługuje komunikacja sztokholska, a to ze względu na taniość pojazdów. Za 1,50 do 2 koron można przejechać całe miasto. Jeszcze tańsze są taksówki.

Podróżny — może wymawiać „hotel", kiedy chce, nawet z racji wycieczki, właściciele hoteli nie czynią żadnych wstrętów. Napiwki istnieją wszędzie; w restauracjach dolicza się 10 proc. a w hotelach 15 proc. do rachunków. Napoje wyskokowe—są nie do otrzymania — przed godziną 9 rano.

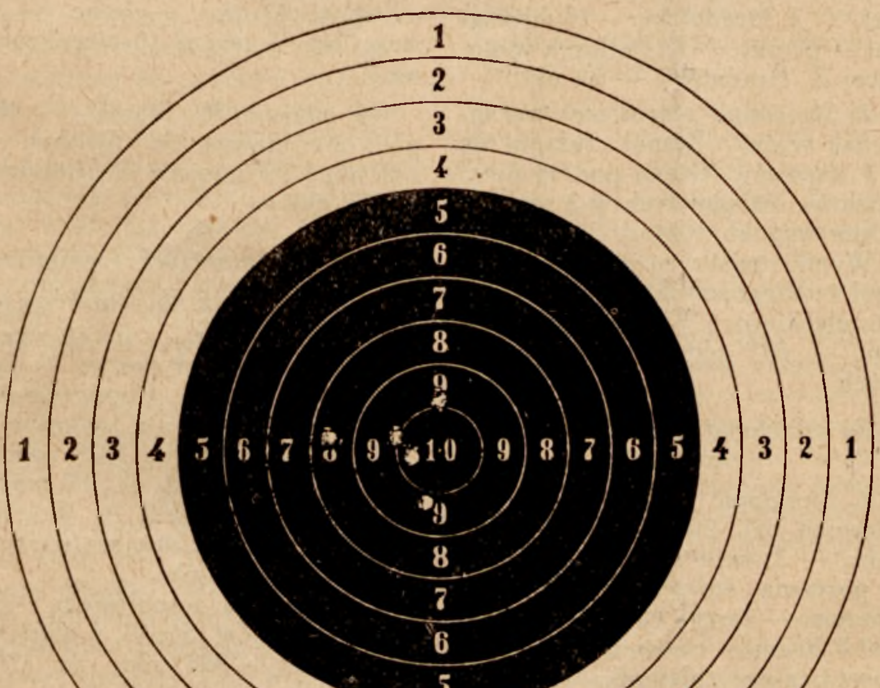
We wszystkich prawie hotelach i sklepach rozmówić się można w języku niemieckim, angielskim lub francuskim. Na kolejach i statkach — w języku niemieckim lub angielskim.

Dla orjentacji podaję ceny hoteli (w koronach):

	Ilość pokoi	Cena za pojed. pokój	Cena za podwójny pokój	śniadanie	Innch	obiad
Hotel Anglais	40	6 — 8	12 —14	2	1.75	2.70
„ Astoria	72	5 — 7.50	8 —14	2	1.75	2.50
„ Cecil	90	4 — 7	8 —12	—	1.75	—
„ Centralny	20	2.50— 4.50	6 — 8.50	—	1.75	—
„ Continental	200	5 —10	10 —20	2	2.25	3.25
„ de Suède	30	4 — 6.50	8 —12	2.30	2.50	—
„ Elit	35	5 — 8	10 —14	2	—	—
„ Imperial	30	5 — 8	9 —15	1.75	—	—
„ Kronprinsen	60	4.50—12	8.50—18	2.50	1.75	2.20
„ Kung Karl	50	5 — 9	10 —14	—	2.25	2.50
„ Plaza	40	6.50—10	11 —14	1.50	1.75	2.75
„ Regina	100	5 — 8	10 —16	—	1.75	2.50
„ Reiseu	24	3.50— 5	6.50—10.50	—	1.75	1.60
„ Stokholms Hospits	48	4.50— 7	8 —12	1.50	2	—
„ Tennstopet	16	4 — 5	8 —10	1.85	1.50	2
„ Terminus	80	5 — 8	10 —14	1.90	1.75	2.50
„ Park	90	4 — 7.50	9 —14	2.30	1.50	2.25
„ Stand	100	6 — 9	12 —20	2.25	2.25	3.—

Za 100 szwedzkich koron płaci się według kursu obecnego 237,60 zł.

Tyle — co do samego Sztokholmu, o innych miastach godnych zwiedzenia podamy przy sposobności.



Tarcza mjra Bobrowskiego Ignacego: 48 pkt. na 50 możliwych — do tarczki „berlińskiej" o polu czarnem 12 cm. — to wynik prawie zupełny.

Strzeleckie wychowanie młodzieży w Szwajcarji

Drzewiecki Jan.

Wspaniałe rezultaty pracy strzeleckiej Szwajcarów nie usposabiają bynajmniej jej kierowników do wygodnego spoczywania na laurach. Podczas, gdy w Polsce walczymy o przejście z okresu samorodnych talentów do następnej fazy przyzwyczajania możliwie największej liczby obywateli do strzelania, Szwajcarja te okresy wstępne ma już dawno poza sobą. Obywatele Szwajcarji, bodaj, jak żadnego kraju, biorą żywy udział w sporcie strzeleckim. Jedynem przeto ciekawem zagadnieniem dla sfer kierowniczych jest przeto wyłącznie zaprawa strzelecka i ustalenie doktryny strzeleckiej.

Znamienna pod tym względem była w roku ubiegłym dyskusja grupy zawodowych wojskowych z przedstawicielami zrzeszeń strzeleckich, dotycząca metody i zakresu szkolenia strzeleckiego. Zagadnienie sprawy polega na całokształcie nauki strzelania, oraz indywidualnem i zespołowem doskonaleniu zawodników konkursowych. Tutaj szwajcarskie strzelectwo rozporządza dostatecznie bogatym materjałem własnych spostrzeżeń i doświadczeń.

Próby dalszego pogłębienia zaprawy strzeleckiej dążą obecnie w kierunku przygotowania młodzieży w okresie przedstrzeleckim. Jest to coś, co dałoby się porównać z ogólnokształcącym programem szkoły średniej, przysposabiającej do studjów uniwersyteckich, t. j. strzelectwa, jako specjalnej gałęzi sportu.

Chodzi tu o ogólną sprawność fizyczną, która jest zasadniczym warunkiem do sportowego opanowania umiejętności dobrego strzelania.

To co widzimy niejednokrotnie na strzelnicy, t. j. wysiłek woli ludzkiej, która pragnie zdobyć się na zewnętrzne opanowanie wewnętrznych impulsów, nie jest wystarczającem. Ideał powieściowy z ubiegłego półwiecza w rodzaju:

„...na obliczu Andrzeja nie zadrgał ani jeden muskuł, choć w sercu szalała burza ..", pod względem strzeleckim jest nic nie wart.

Spokój wewnętrzny i rozporządzalność sobą musi polegać na opanowaniu tętna serca, płuc, odprężenia zbytecznego napięcia mięśni i stworzeniu woli zwycięskiej, nacechowanej optymizmem.

Ktoś nawet, robiąc aluzję do wymogów hygienicznego trybu życia, powie-

dział, że właściwie strzela się nerkami i wątrobą.

Otóż tą drogą właśnie dąży przysposobienie młodzieży do sportu strzeleckiego w Szwajcarji — drogą odpowiedniego wychowania fizycznego.

Stowarzyszeniem, które wypełnia to zadanie, są korpusy kadetów (Kadettenkorps).

O rozmiarach tej pracy i kierunku wymownie świadczy program zawodów kadeckich ze zlotu w kantonie Aargau.

Wstępnym warunkiem do zlotu, na którym zebrało się przeszło 2000 kadetów, był marsz 20 klm. (z bronią)

Sam program zawodów zawierał:

1. Obowiązujące zawody jednostkowe:
   a) Bieg na 70 mtr.,
   b) skok wdal.
2. Obowiązujące zawody zespołowe:
   a) strzelanie,
   b) sztafeta.
   c) ciągnienie liny.
3. Wolne zawody zespołowe:
   a) patrolowanie,
   b) sygnalizacja.
4. Wolne zawody sportowe:
   a) piłka myśliwska,
   b) Schlagball (palant?),
   c) piłka ręczna.

Na pierwszy plan, jak widzimy, wysunięte zostały elementy zespołowe o charakterze wieloboju. Istniejące pierwiastki wojskowe (patrolowanie, sygnalizacja) pierwszorzędne wartości w dziedzinie spostrzegawczości i orjentowania się w terenie. Strzelectwo nie jest wysuwane zupełnie na pierwszy plan, natomiast obowiązuje strzelanie zespołowe, które w przyszłości młodego strzelca odegra doniosłą rolę.

Zawody strzeleckie na Węgrzech

Nie wiele wiadomości dostaje się z zagranicy na łamy naszych pism fachowych. To też chętnie dzielić się niemi będziemy z Sz. Czytelnikami skoro przekonamy się, że zainteresują one szersze grono i przyczynią się do bliższego poznania strzelców i poziomu sportu strzeleckiego u naszych najbliższych i dalszych sąsiadów. Na początek — opowiemy nieco o naszych przyjacielach węgierskich, z którymi spotkali się po raz pierwszy polscy zawodnicy w Berlinie. Resztę wywnioskować będą mogli Sz. Czytelnicy z wyników zawodów, jakie odbyły się w czerwcu i w listopadzie w r. 1928 na Węgrzech.

I.

Zawody dla młodzików.

Odbyły się one w dniach od 4 do 10 czerwca u. r. w Papa. Nie bardzo się one powiodły. Przedewszystkiem położenie strzelnicy w kierunku południowego wschodu nie sprzyjało strzelającym, którym słońce „blendowało" oczy przy strzelaniu. Do tego panujący upał ponad 40 stopni Celsjusza utrudniał zawody i dokuczał zawodnikom.

Strzelano z karabina wojskowego, z broni długiej cal. 22 i z pistoletu również 22-kalibrowego. Udział w zawodach był nieograniczony. Do zawodów stanęło 180 strzelców-młodzików ze wszystkich okolic Węgier.

Program obejmował:

A) strzelanie z karabina wojskowego:

1. Strzelanie jednostkowe: odległość 300 metrów, — po 10 strzałów z postawy stojącej, klęczącej i leżącej bez oparcia, — tarcza 10-pierścieniowa (1 mtr.×60 cm.). Z każdej postawy dozwolone 3 strzały próbne. Czas dla 10-strzałowej serji 15 minut. Możliwych 300 punktów.

Wyniki: mistrzem na rok 1928 został Z. Hradetzky — 181 pkt., 2-gie miejsce uzyskał S. Papp — 166 pkt., 3-cie miejsce uzyskał L. Meriez — 164 pkt. W leżącej postawie najwięcej zdobył — 78 pkt. — Z. Hradetzky, — w klęczącej — 57 pkt. — K. Pallos, a w stojącej Z. Hradetzky — 53 pkt.

2. *Strzelanie zespołowe:* warunki jak wyżej. Zespół składał się z 5 strzelców. Ocena podług ilości punktów, osiągniętych w 3 serjach. (Opór węg. kb. wynosi 1,8 kg.)

Wyniki: mistrzostwo uzyskał zespół Mieszczańskiego Związku Strzeleckiego z Kispest - Szentlörinc — 677 pkt. na 1500 możliwych.

B) strzelania z broni długiej cal. 22:

1. Strzelanie jednostkowe: broń dowolna cal. 22, — odległość 50 mtr., — 3 serje po 10 strzałów w postawie stojącej i leżącej bez oparcia, — tarcza 10-pierścieniowa (50 X 20 cm),—celownik otwarty,— spust bez przyśpiesznika. Na jedną postawę 3 strzały próbne. Czas dla jednej serji 15 minut.

2. *Strzelanie zespołowe:* warunki, jak wyżej. Zespół z 5 strzelców. Ocena jak przy kb. wojskowym.

Mistrzem na rok 1928 został A. Jakab — 191 pkt. (na 200 możl.), 2-gie miejsce uzyskał J. Zumpf — 190 pkt., 3-cie miejsce uzyskał R. Durst — 189 pkt.

C) strzelanie z pistoletu cal. 22:

Odległość 50 mtr., — 30 strzałów, — tarcza 10-pierścieniowa, — maximum 300 punktów.

Mistrzostwo zdobył G. Neppel— 226 pkt. 2-gie miejsce J. Jamay— 195 pkt., 3-cie miejsce J. Martos— 191 pkt.

D) strzelanie dla pań:

Broń długa dowolna cal 22, — odległość 50 mtr., — leżąc, — 20 strzałów, — tarcza 10-pierścieniowa.

1-e miejsce M. Stassel — 189 pkt., 2-e miejsce A. Welther — 189 pkt., 3-e miejsce J. Krepuska — 180 pkt.

II.

Zawody dla starszych (senjorów).

A) strzelanie z kb. wojskowego: odległość 300 mtr. — po 10 strzałów w każdej z 3-ch postaw, — bez oparcia, — tarcza 10-pierścieniowa, — zresztą jak dla juniorów.

Mistrzostwo na rok 1928 zdobył J. Ritter — 220 pkt. na 300 możl., 2-gie miejsce uzyskał A. Welther — 211 pkt., 3-cie miejsce uzyskał L. Meriez — 198 pkt.

W strzelaniu zespołowem 1-sze miejsce—M. Zw. Strzel. z Kispest-Szentlörinc — 945 pkt. na 1500 możliwych.

B) strzelanie z broni długiej cal. 22:

Warunki takie same, jak dla młodzików, — natomiast 4 serje strzałów w stojącej postawie.

Mistrzostwo zdobył E. Tettey z 391 pkt. na 400 możliwych, 2-gie miejsce zdobył Dr. V. Szilagi — 382 pkt., 3-cie miejsce zdobył E. Takacs — 380 pkt.

W strzelaniu zespołowem 1-sze miejsce M. Zw. Strzel. z Budapesztu 1907 pkt. 2000 możliwych

C) strzelanie z pistoletu cal. 22: Warunki takie same, jak dla młodzików, — natomiast 6 seryj po 10 strzałów i 3 próbne.

Mistrzostwo uzyskał J. Kovacs 470 pkt. na 600 możliwych, 2-gie miejsce uzyskał E. Takacs — 451 pkt., 3-cie miejsce uzyskał B. Zsoter — 443 pkt.

W strzelaniu zespołowem 1-sze miejsce M. Zw. tSrzel. z Budapesztu — 1320 pkt. na 1800 możliwych.

Uwaga: zawody dla starszych odbyły się w dniach 3 i 4 listopada 1928 r. w Budapeszcie. Warunki atmosferyczne niekorzystne: deszcz i silny wiatr. Do zawodów stanęło 80 strzelców.

III.

Zawody myśliwskie

W zawodach wzięło udział 15 strzelców. Strzelano do 100 rzutków na odległość 15 metrów. Wyniki były dobre. Mistrzostwo zdobył J. Strassburger z 95 trafnymi, — 2-gie miejsce E. Jurgens 93 trafnych, — 3-cie miejsce G. Nemeth 91 trafnych.

Strzelectwo węgierskie szwankuje jeszcze ciągle z przyczyn powojennych. W każdym razie nać coraz większe postępy. Strzelcom, których dawniej liczono na Węgrzech bardzo wielu, daje się odczuwać brak przedewszystkiem precyzyjnej broni i amunicji. Dzięki wytrwałym staraniom jest nadzieja, że trudności te zostaną powoli usunięte.

Niemieckie mistrzowstwa małokalibrowe

Mając na uwadze zawody strzeleckie, jakie odbyły się w r. b. z okazji „Zielonego tygodnia" w Berlinie, nie od rzeczy będzie przypomnieć czytelnikom wyniki niemieckich zawodów małokalibrowych z roku ubiegłego. Jak z zagranicznych sprawozdań wynika, nie były one tak licznie obesłane, jak w latach poprzednich. Termin zawodów przypadł na dzień 2 września, pogodny i piękny, ale dla strzelających nie bardzo wskutek tej „pięknej pogody" korzystny, bo na zmianę było słońce — i cień. Natomiast wyniki były ogólnie lepsze od poprzednich, chociaż nie wszystkie „asy niemieckie" lubią już postawę strzelecką stojącą. Wszyscy wolą strzelać z dwóch innych postaw, aniżeli ze stojącej. Ta właśnie kwestja wymaga jeszcze pewnego rozstrzygnięcia.

Choć w dokładnem strzelaniu z otwartym celownikiem nie pobito jeszcze wprawdzie rekordu Fitzkowa z r. 1927 (wynosił 2880 pkt.), to jednak wynik najlepszy z r. 1928 — o 2688 pkt. (przez G. Bocka) należy uważać, jako dobry, zwłaszcza, że wielu innych następnych zawodników osiągnęło prawie jednakowe rezultaty. Gdy w r. 1927— na drugiem miejscu zdołano uzyskać 259, a na 15-em 230 pkt., to w r. 1928 — na tych samych miejscach padło 267 i 257 pkt.

Podobnie ma się sprawa z wynikami strzelania z broni o dowolnym celowniku:

Gdy w r. 1927 mistrz miał 271 pkt. (na 300 możliwych), — to w r. 1928 — potrafił zdobyć 280 pkt. Dawny rekord — 285 pkt. nie został jednak pobity. Zawodnik na 15 miejscu uzyskał w r. 1928 — 265 pkt. — w r. 1927 zaledwie 250 pkt.

Ta jednak konkurencja przyniosła nowy rekord: Fr. Porath (z Wannsce) na 100 możliwych uzyskał 100 pkt. w postawie leżącej.

W strzelaniu na szybkość — z otwartym celownikiem Sekus z Hamburga wyrównał zeszłoroczny rekord (29/178).

W takiem samem strzelaniu, lecz z dowolnym celownikiem W. Hinsche z Berlina poprawił rekord zeszłoroczny o 2 pkt. (20/187). Tu należy nadmienić, że dawne rekordy były uzyskane — z broni bez żadnych pomocniczych udogodnień.

Wielkie zainteresowanie wzbudziły również strzelania zespołowe, które wykazały pewne wyrównanie poziomów w poszczególnych związkach strzeleckich. Można więc śmiało powiedzieć, że niema już takiego związku, któryby miał wyłączny monopol na zdobywanie pierwszych miejsc.

Niemcy liczą dzisiaj przeszło 600,000 strzelców małokalibrowych, z których brało udział w zawodach 1928 r.:

A. 1:144	zawodników	
A. 2:119	„	
A. 3:113	„	
A. 4:102	„	
B. 1:24	zespołów	
B. 2:22	„	
B. 3:22	„	
B. 4:20	„	

Wyniki zawodów są następujące: I jednostkowe A. 1. — Strzelanie dokładne z celownikiem otwartym:

1. — Bock	268	pkt.
2. — Wolters	267	„
3. — Wagenknecht	266	„
18. — Krempel	256	pkt.
19. — Prinz	255	„
20. — Hoffmann	255	„

A. 2.—Strzelanie dokładne z dowolnym celownikiem:

1.—Bernutz	280	pkt.
2.—Pellny (Gdańsk)	276	„
3.—Lintz (Berlin)	271	„
18. Fitzkow (Berlin)	264	„
19. Schmitgen	264	„
20. Lindemann (Hamburg(	263	„

A. 3. — Strzelanie na szybkość — z otwartym celownikiem:

1.—Sekus (Hamburg)	20/178
2.—Bernntz	20/171;
3.—Möller (Hamburg)	20/169;
18.—Skrentny (Berlin)	20/144;
19.—Prinz (Altona)	20/132.
20.—Mayer (Hannover)	20/124.

A. 4. — Strzelanie na szybkość z dowolnym celownikiem:

1.—Hinsche	20/187;
2.—Bennewitz (Berlin	20/182;
3.—Lintz (Berlin)	20/179;
18.—Porath	20/162.
19.—v. Donop (Gdańsk)	20/160.
20.—Heidensleben	20/160.

II. ZESPOŁOWE:

B. 1. — Strzelanie z otwartym celownikiem do tarczy pierścieniowej:

1.—Hamburg	1046	pkt.
2.—Spandau	1024	„
3.—Berlin	1017	„
6.—Buckau	1006	pkt.
7.—Kiel-Holtenau	995	„
8.—Wannsee	995	„

B. 2. — Strzelanie z dowolnym celownikiem do tarczy pierścieniowej:

1.— Wannsee	1080	pkt.
2.—Buckau	1071	„
3.—Drezno	1069	„
6.—Berlin	1029	pkt.
7.—Kolonja	1027	„
8.—Kiel-Holenau	1013	„

B. 3. — Strzelanie na szybkość z otwartym celownikiem:

1.—Berlin	78/631	pkt.
2.—Wannsee	77/621	„
3.—Magdeburg Hubertus	77/570	„
6.—Kiel-Holtenau	75/587	„
7.—Buckau	74/581	„
8.—Bonn	74/578	„

B. 4. — Strzelanie na szybkość z dowolnym celownikiem:

1.—Berlin	78/686	pkt.
2.—Hamburg	78/642	„
3.—Gdańsk	78/626	„
6.—Wannsee	76/670	pkt.
7.—Grötzinger	76/644	„
8.—Buckau	75/627	„

KILKA SŁÓW O HISZPANJI.

W Hiszpanji istnieje 61 towarzystw strzeleckich, które wysyłają do t. zw. Centralnego komitetu „del Tiro Nacional de Espana“ — po jednym swoim przedstawicielu. Wszystkie towarzystwa, związki i kluby strzeleckie muszą należeć do „Tiro Nacional“ i podlegają Centralnemu Komitetowi, posiadającemu w ręku kierownictwo strzelectwa narodowego. Prezydentem Komitetu jest generał Pio Suarez Inelan, który w roku 1925 brał osobiście udział na czele hiszpańskiej drużyny reprezentacyjnej w międzynarodowych zawodach strzeleckich w St. Gallen.

W ostatnich czasach rozwój sportu strzeleckiego w Hiszpanji znacznie posunął się naprzód.

Oficjalnym organem towarzystw strzeleckich jest „Revista de Armas Deportes y Actualidates“ — z mjr. Enrique de los Santos jako redaktorem na czele.

W ubiegłym roku brała Hiszpanja udział w międzynarodowych zawodach strzeleckich w Loos-duinen, lecz z niebardzo pomyślnym dla niej rezultatem.

Propagujmy

strzelectwo i łucznictwo

jako sport siły woli,

i mocnych nerwów!

ZAWODY STRZELECKIE o mistrzostwo wojska w Niemczech

Niemcy przypisują wielkie znaczenie zawodom sportowym w wojsku. Co rok rozgrywają się one, według szczegółowo opracowanego programu, który podajemy poniżej — odnośnie tylko zawodów strzeleckich. Jak z ducha programu wynika, zawody strzeleckie mają być sprawdzianem wyszkolenia strzeleckiego w armji, — to też program oparty jest na regulaminach, obowiązujących w armji.

W wojsku polskiem mamy również od r. 1923 coroczne zawody, ale program nie uwzględnia sztelań oddzielnie z kb i oddzielnie z kbk — ani też nie zawiera warunków strzelań z karabinów maszynowych.

Poniższy program obowiązywał niemieckie wojsko w roku 1927. Podajemy go w dosłownem tłumaczeniu *).

Program zawodów strzeleckich o mistrzostwo wojska i marynarki.

1. Strzelanie z kb 98 albo kbk 98b.
2. Strzelanie z kbk 98.
3. Strzelanie z l. k. m.
4. Strzelanie z c. k. m.
5. Strzelanie z pistoletu wojskowego.

W zawodach 1, 2 i 5 biorą udział 2 najlepsi strzelcy (oficerowie, podoficerowie lub szeregowcy) z każdej dywizji, wzgl. z obydwóch stacyj marynarki. Zawodnicy tych formacyj wojska, które nie są zaopatrzone w kbk 98b. mają do wyboru strzelanie 1 albo 2. Należy jednak przewidzieć, że mogą one wypożyczyć ograniczoną ilość nowej, częściowo starej broni z min. S. Wojsk., lub z inspektoratu piechoty; zawodników z kawalerji dotyczy tylko strzelanie pod l. 2.

Do zawodów pod 3 i 4 stawać mogą obsługi po: jednej l. k. m. (karabinowy i strzelec 2), — jednej c. k. m. (karabinowy, strzelcy 2 i 3) — z 1—7 dywizji oraz po jednej obsłudze l. k. m. i c. k. m. z 1—3 dywizji kawalerji i z obydwóch stacyj marynarki. W skład obsługi mogą wchodzić oficerowie, podoficerowie i szeregowcy.

*) „Heeres - Verordnungsblatt“ — Nr. 10 — z dnia 25 kwietnia 1927 r.

Warunki:

do l.: 1) i 2):

a) 150 mtr., stojąc, z wolnej ręki, 3 strzały do tarczy pierścieniowej z główką.

Przed rozpoczęciem strzelania wolno oddać jeden zapowiadany strzał próbny, — przerwa dozwolona tylko między pojedyńczymi strzałami. Pokazywanie wyników po każdym strzale.

b) 150 mtr., leżąc, z wolnej ręki, 3 strzały do tarczy pierścieniowej z popiersiem. Czas dla jednego strzału: 6 sekund. Strzelec ma przybrać postawę strzelecka, karabin ująć i odbezpieczyć. Tarcza ukazuje się na kilkakrotne podniesienie do góry chorągiewki — na przeciąg 6 sekund. Dopiero z chwilą ukazania się tarczy wolno celować. Gdy w tym czasie nie padnie żaden strzał. — notuje się wynik, j ko błąd. Pokazywanie wyników następuje dopiero po oddaniu 3 strzałów.

Strzał próbny jest wtedy dozwolony, gdy jest zapowiadany i gdy strzelanie nie następuje po strzelaniu a), ale w innym dniu.

Przy równej ilości punktów rozstrzyga lepszy strzał ostatni i t. d. (Tarczowi powinni przestrzegać przy pokazywaniu — kolejności strzałów). W razie koniecznym następuje rozgrywka. Strzelania a) i b) należy uważać za jedno strzelanie, — moga one odbywać się jedno po drugiem, lub z przerwami. Wynik zawodów ocenia się według ilości punktów. osiągniętych w obydwóch strzelaniach.

do l. 5:

Strzelanie z pistoletu wojskowego: jednostkowe. Odległość 50 mtr.; postawa stojąc, z jednej ręki (wolnej).

Cel: tarcza z całą figurą wysokości 1,70 mtr.

8 strzałów kolejno, — próbnych: 1—2 zapowiadanych i oddanych przed zawodami.

Czas: 40 sekund od komendy „ognia“.

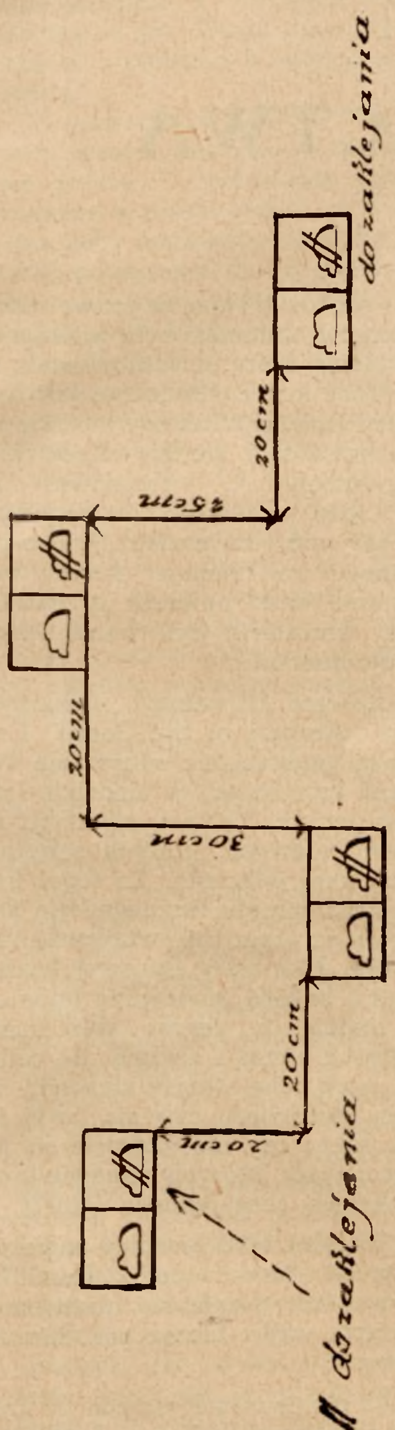
Strzelec stoi przed rozpoczęciem strzelania z naładowanym i zabezpieczonym pistoletem, opuszczonemi wdół ramionami, — z lufą skierowaną do ziemi.

Przy równej ilości punktów rozstrzyga czas oddania strzału.

Broń: przepisowa, wojskowa (krótki pistolet 08).

do 1: 3.

Warunki takie same, jak strzelanie o nagrodę, ale do następującej tarczy:



do 1: 4:

Warunki strzelania z C. K. M.: a) 75 naboi, b) 35 pól, c) w pierwszych 35 polach: 50 trafionych, d) najmniej 10 trafionych kwadratów w każdym pasie trafiony: 10; w pierwszych 3 polach — 7 kwadratów; najmniej 7 trafionych pól z pierwszych 8 — pierwszych, drugich, trzecich i czwartych pól.

Czas na postawienie celownika: 12 sek.

Przy równej ilości osiągniętych punktów rozstrzyga czas postawienia celownika — ewentualnie rozgrywka.

Ubiór dla zawodników: mały strzelecki (czapka).

Broń: przepisowa. Sprzęt i amunicję należy przynieść z sobą.

Gen. bryg. S. Sochaczewski.

„C O B R A"

ZESTAWIENIE wartości strzeleckiego sprzętu wyszkoleniowego, objętego przepisanym wykazem należytości, który staje się zbędnym przy użyciu aparatu „Cobra".

Obliczenie na jedną kompanję linjową piechoty według norm r. 1928.

Ceny podane według cennika firmy „Praca" (J. Tomaszewski) Wilno, na r. 1928.

Nr. 18. Szkła kontrolne zwykłe .	3	4.00	12.00 zł.
Nr. 20. Szkła kontr. perisk. (z lusterkiem)	1	2.00	2.00 zł.
Nr. 15. Przyrz. do kontr. ściąg. spustu	6	0.30	1.80 zł.
Nr. 4. Wizograf	3	3.00	9.00 zł.
Nr. 2. Wskaźniki do trójk. błęd. 3 kpl.	18	1.00	18.00 zł.
Nr. 13. Ekran drewn. do trójk. błędów	3	24.00	72.00 zł.
Nr. 14. Rama z otwieraj. się tarczą (p. t. b.)	3	27.00	81.00 zł.
Nr. 8. Kozioł strzelecki uniwers.	3	20.00	60.00 zł.
Nr. 9. Kozioł strzelecki automat.	1	45.00	45.00 zł.
Nr. 10. Trójnóg drewn. do kozła automatycznego . . .	1	15.00	15.00 zł.
Nr. 36. Komplet do strzel. izbow. (konus.)	2	18.00	36.00 zł.
Nr. 37. Łuski dodatkowe do tychże	20	1.65	33.00 zł.
Nr. 48/52. Tarcza do strzel. konusami	2	18.00	36.00 zł.
Nr. 50/54. Figurki żelazne 2 komplety	14	6.00	12.00 zł.
Nr. 340/346. Miarki skupienia 2 komplety	14	5.40	10.80 zł.
Nr. 48/51. Skrzynia do piasku . .	1	43.00	43.00 zł.
		Razem	495.60 zł.

Do tego dochodzi koszt konusów i spłonek około 12.000 szt. konusów i tyleż spłonek rocznie na komp. po cenie 6 zł. za setkę tych i tamtych łącznie, co stanowi . . . . 720.00 zł.

Razem 1215.60 zł.

W razie strzelania nie konusami, a śrutem, wydatek na komplety do strzelania łuski, etc., jest mniejszy o 7 zł., zaś samo strzelanie kosztuje mniej więcej 3 razy taniej, co zmienia cyfrę powyższą na cyfrę . . . 728.60 zł.

Jakie wnioski wyciągnąć możemy z powyższych cyfr?

Koszt jednego aparatu „Cobra" wraz ze stojakiem wynosi 98 zł. Jeden aparat obsługuje z łatwością do 20 ludzi, tak, że na kompanję wystarczy zupełnie 6 aparatów, co wynosi wraz z przesyłką 600 zł. Koszta użycia są prawie żadne (zwykły papier najlichszego gatunku i mąka na klajster, jedno i drugie w minimalnych ilościach).

Zatem — *„Cobra“ jest najtańszą metodą nauki strzelca.*

Kompanja, używająca do nauki strzelca konusów, może dziś wyrzucić cały sprzęt, używany dotychczas do wyszkolenia, przejść wyłącznie na aparaty „Cobra“, jak to uczyniła próbna kompanja rekrutów w 57 p. p. i mieć zaraz w pierwszym roku oszczędność na samych konusach i spłonkach 128.60 zł., zaś w latach następnych — przeszło po 700 zł. rocznie dzięki „Cobrze“ — jednocześnie przyśpieszając swe wyszkolenie i *gotowość bojową* prawie wtrójnasób i wyrywając przez to około 40 godzin czasu na ćwiczenia służby polowej i inne.

Kompanja, używająca do strzelań izbowych śrutu, musiałaby przejść na aparaty „Cobra“ stopniowo, w przeciągu paru lub kilku lat, zależnie od ryczałtu na wyszkolenie, w każdym jednak razie osiągnęłaby przez to poważną oszczędność na czasie i podniesienie poziomu samego strzelania.

Z DZIEJÓW ŁUCZNICTWA

Z. Łołocki.

Początki łucznictwa w Brytanji według najbardziej prawdopodobnych danych, mają swoje źródło w epoce panowania Rzymian, którzy, jak i w innych podbitych przez siebie krajach, wprowadzili łuk jako oręż wojenny piechoty, rekrutującej się z barbarzyńców brytańskich. Dopiero jednak za Normanów użycie łuku stało się powszechnem, a łucznicy zaczęli się odznaczać niewidzianą u innych ludów wprawą i zręcznością. Królowie angielscy bardzo wcześnie zrozumieli olbrzymią wartość łuku, jako broni zaczepnej i przez odpowiednie ustawy kładli nacisk na wyszkolenie łucznicze narodu. A więc zamierzchłych czasów sięga prawo zabezpieczające byt i mienie rzemieślnikom, trudniącym się wyrobem łuków (artificers). Dawni królowie angielscy w dużej ilości wypadków sami byli świetnymi łucznikami i jako tacy doskonale rozumieli potrzeby łucznictwa i stosowali środki zmierzające ku jego upowszechnieniu.



Przyszły łucznik.

Wilhelm Zdobywca używał tak potężnego łuku, że mało kto mógł ten łuk napiąć; sam ćwiczył swoich łuczników. Za jego panowania łuk odegrał walną rolę w bitwie pod Hastings, gdzie ukazanie się łuczników angielskich doprowadziło do zwycięstwa.

Równie dzielnym łucznikiem był Ryszard I, bohater krucjat. Opowiada Gibbon, że trzystu łuczników angielskich i 17 rycerzy pod wodzą króla w jednej z bitew w Ziemi Świętej wytrzymało na sobie napór połączonej tureckiej i seraceńskiej armji. Za panowania Ryszarda I słynął w Sherwood-Forest legendarny łucznik— Książe Lasów — Robin Hood.

Edward III w przewidywaniu wojny ze Szkocją założył w r. 1314 towarzystwo „Northumbrian Archers“.

W latach 1346 i 1386 na polach bitewnych Crecy i Poitiers łucznicy angielscy szerzą olbrzymie spustoszenie w szeregach francuskich, przyczyniając się do wygranych, które dały wojskom angielskim miano niezwyciężonych Łucznicy angielscy z tej epoki używali łuku, którego długość równała się wzrostowi strzelającego W kołczanie nosili 24 strzały. Strzelając z szybkością dwunastu strzał na minutę, nie chybiali człowieka z odległości 240 yardów (213 m.). Strzelali klęcząc na prawem kolanie i przytrzymując lewą nogą leżące na ziemi strzały, zwrócone grotami w prawo. Głównem ich zadaniem była walka z kawalerją, którą unieszkodliwiali, zabijając konie. (Podobnie jak łucznicy tatarscy i litewscy w bitwie pod Grunwaldem, według relacji Stryjkowskiego: „— Tatarowie zaś z Litwą z łuków ich wspierają, fryzy pod nimi psując...“). Nic dziwnego, że Francuzi, którzy swój sposób walki opierali przeważnie na kawalerji, byli wobec Anglików bezsilni.

Edward III założył towarzystwo „Archers of the Guard“ i nakazał powszechne odbywanie ćwiczeń łuczniczych w niedziele i dni świąteczne, zamiast zwykłych zabaw ludowych, których zakazano pod karą więzienia. Za tegoż króla cena sprzętu łucznego była normowana przez rozporządzenia rządowe. Łuk biały (surowy) kosztował 1 szyling; malowany (painted) 1 szyling 6 penny, dwa tuziny ostrych strzał 1 szyling 2 penny (a więc cena strzały stanowiła jedną dwudziestą czwartą część ceny łuku; czy nie zadrogie są nasze strzały, których zaledwie sześć pokrywa cenę jednego łuku?).

W roku 1402 łucznicy angielscy wygrali bitwę pod Hamildon a w 1403 toczyła się obustronnie zażarta walka łuczna pod Shrewsbury.

Za panowania Ryszarda III kupcy obowiązani byli przy każdej tonie zagranicznego wina Malmsey albo Tyne sprowadzać 10 kijów nadających się do wyrobu łuków. Za każdy brakujący kij kupiec płacił 13 szylingów 4 penny kary, zaś kije, których długość przewyższała 6 i pół stopy długości, wolne były od cła.

Do wyrobu łuków używano drzewa cisowego, które w Anglji zaczynało zanikać tak, że musiano je sprowadzać z Hiszpanji. Aby zapobiec zbyt szybkiemu spotrzebowaniu cisu, wytwórcom na pięć łuków wolno było tylko jeden łuk zrobić z cisu. Pozatem niewolno było strzelać z cisowych łuków poniżej 17 lat. Winni płacili grzywnę w wysokości 6 szylingów 8 penny.

Za panowania Henryka IV wydano przepis, nakazujący hartowanie grotów i celowanie sprzętu znakiem wytwórczym; a to w tym celu, żeby nieuczciwi mogli być łatwiej pociągnięci do odpowiedzialności. Winny ponosił karę pieniężną i więzienia.

Za Edwarda IV istniało prawo, nakazujące każdemu Anglikowi posiadanie łuku długości, odpowiadającej wzrostowi właściciela.

Łucznicy Henryka V w roku 1417 wygrali bitwę pod Asincourt. O łucznikach tych opowiada naoczny świadek — Lefévre de Saint-Remy — że byli bez zbroi i bosi. Henryk V nakazał szerytom wszystkich hrabstw pobranie od ludności podatku w postaci sześciu piór od każdej gęsi. Pióra te służyły „do uskrzydlania strzał".

W r. 1427 James I Szkocki, który sam był doskonałym łucznikiem, wprowadził przymusowe ćwiczenia łuczne dla swoich poddanych. Przyboczna gwardja tego króla, złożona z samych łuczników, dała początek późniejszej „Royal Company of Archers".

Henryk VII zabronił używania kusz, które ustępowały łukom pod względem poręczności w użyciu i nośności strzał. Za panowania tego króla łucznictwo stanowiło nieodłączną część arystokratycznych zabaw. Podczas uroczystości, wydanej z powodu zaślubin Henryka z księżniczką Elżbietą, sam król wziął udział w zawodach łucznych, strzelając z wielkiem przejęciem i wprawą.

Henryk VIII wydał kilkanaście ustaw, mających na celu upowszechnienie łucznictwa. Jedna z tych ustaw nakazywała zakładanie torów łucznych we wszystkich miastach i przedmieściach. Mieszkańcy obowiązani byli odbywać ćwiczenia łuczne w niedziele i dnie świąteczne. Wszyscy fizycznie zdolni mężczyźni, za wyjątkiem duchownych i sędziów powinni byli posiadać umiejętność strzelania z długiego łuku. Niestosujących się ścigano surowemi karami. Za panowania tegoż króla głośnym orędownikiem łucznictwa był biskup Latimer. W tym mniej więcej czasie łucznicy angielscy wygrywają bitwę pod Flodden.

Edward VI poświęcał dużo czasu ćwiczeniom łuczniczym, jako najmilszej rozrywce i prowadził dziennik, w którym skrupulatnie notował uwagi o swoich dobrych lub złych wynikach w strzelaniu. Dziennik ten znajduje się do dziś dnia w British Museum.

Za Karola II łucznictwo było wysoce popularną rozrywką wszystkich warstw angielskiego społeczeństwa. Sam „Wesoły Monarcha" często brał udział w zawodach łucznych wraz z damami dworu i panami. Jednakże zaczyna się już okres zamierania łucznictwa, które wycofuje się z pól bitewnych, ustępując miejsca broni palnej. Słychać jeszcze o łucznikach w r. 1682, kiedy to „The London Artillery Company" urządza wielką uroczystość, w której bierze udział 1000 łuczników, ale od tamtego czasu aż do końca osiemnastego stulecia w dziejach łucznictwa panuje wielka luka.

Dopiero w roku 1781 odwraca się w dziejach łucznictwa angielskiego nowa karta.

W małej książeczce, zatytułowanej „The Englisch Bowman" („Łucznik"), wydanej w Londynie w 1801 r., znajdujemy znamienny ustęp, który przytaczamy in extenso:

„Około roku 1776 mr. Waring, który mieszkał wówczas z Sir Ashton Lever'em w Leicester House i który według wszelkiej sprawiedliwości powinien być uważany za ojca współczesnego łucznictwa, szukając sposobu na bóle w piersiach, dolegające mu naskutek ustawicznej pracy siedzącej i nacisku pulpitu na klatkę piersiową i nie mogąc w żaden sposób pozbyć się przykrej i niebezpiecznej dolegliwości, postanowił zająć się ćwiczeniami fizycznemi, przyczem wybór jego padł na strzelanie z łuku. Waring rozpoczął regularne ćwiczenia i po niedługim czasie odczuł wielką ulgę, a w następstwie bóle w piersiach i krzyżu ustąpiły zupełnie i dało się zauważyć polepszenie w ogólnym stanie organizmu, co też przypisywał Waring dobroczynnemu wpływowi ćwiczeń łuczniczych. Sir Ashton Lever, widząc tak zbawienne skutki, poszedł za przykładem mr. Waringa i zabrał się do łuku. Przyłączyło się do nich kilku przyjaciół, którzy w 1781 r. założyli związek pod nazwą „Toxophilites" i spotykali się regularnie na torach łucznych, założonych w ogrodach Leicester House. Ten związek był rodzicielem innych związków łucznych, które w latach następnych zaczęły licznie powstawać w całej Anglji. „Entuzjazm ich (mowa o nowoczesnych łucznikach) — mówi Hansard w swojej „Book of Archery" („Książka o łucznictwie") — może być porównany jedynie z entuzjazmem, który ożywiał wielbicieli dramatu Szekspira podczas epoki Garricka".

Nastąpiło to mniejwięcej w sto lat po wycofaniu łuku z powszechnego użycia *). Treść przytoczonego powyżej ustępu jest znamienna o tyle, że pozwala twierdzić, iż w kraju odwiecznej tradycji i konserwatyzmu łucznictwo, które wszak zapisało się niezatartemi zgłoskami na najpiękniejszych kartach dziejów Anglji — zostało wskrzeszone nie z racji owej tradycji, lecz z pobudek natury hygieniczno sportowej. Łuk, uleczając płuca mr. Waringa, przemówił sam za siebie. Moment niezmiernie ciekawy i ważny dla dziejów współczesnego sportu w ogólnem tego słowa znaczeniu. I inni populazytorzy łuku w Anglji, jak Ford, Roberts i Honora Spencer kładą nacisk przedewszystkiem na

*) Według Grosého łuk używany był przez wojsko angielskie jeszcze przez 200 lat po wprowadzeniu broni palnej i długo jeszcze po przyswojeniu strzelby stanowił ulubioną broń angielskiej piechoty. Wydaje się to zupełnie prawdopodobnem, o ile weźmiemy pod uwagę niezwykłą sprawność łuczników angielskich, którzy na jeden strzał z muszkietu odpowiadali sześcioma strzałami (12 strzał na minutę) rażącemi skutecznie na odległość 240 yardów.



Zagadka dla łuczników: Kto to jest?

znaczenie zdrowotne łucznictwa, a tradycja w ich dziełach zdaje się wogóle nie zabierać głosu.

„Niema ćwiczenia zdrowszego, bardziej racjonalnego i wdzięcznego — pisze H. A. Ford — jak łucznictwo. Wprowadza ono wszystkie muskuły w ruch, mobilizuje siły żywotne łagodnie, równo i bez gwałtowności, wyzwala harmonijną skalę piękna i elegancji ruchu".

W roku 1844 odbyły się poraz pierwszy wielkie zawody narodowe w Yorku (stąd York Round — nazwa potrójnego strzelania o mistrzostwo Anglji). Program tych zawodów nie uległ zmianie do czasów obecnych i polega na strzelaniu do tarczy czterostopowej (120 cm.) z odległości 100, 80 i 60 yardów, przyczem na 100 y. wypuszcza się 42 strzały, na 80 y. — 48 i na 60 y. — 24 strzały. Numeracja pierścieni 9, 7, 5, 3, 1. Maksimum punktów do osiągnięcia: 1296.

W roku 1845 odbyły się pierwsze narodowe zawody dla pań. Program zawodów obejmował strzelanie na 60 i 50 yardów (48 strzał na 60 y. i 24 na 50). W zawodach tych wzięło udział 130 zawodniczek. Młode łucznictwo angielskie szybko przeszło przez wszystkie stopnie czynnego odradzania się i szerokiej popularyzacji.

W ogniu rywalizacji wyłoniły się postacie mistrzów, jak H. Ford, oraz miss Legh, których rekordów dotąd jeszcze nie pobito. Dziś łucznictwo angielskie odzyskało całkowicie dawne swoje stanowisko na arenie międzynarodowej. Dzisiejsi łucznicy angielscy, podobnie, jak i trzysta lat temu, uchodzą za najlepszych łuczników świata.

TERMINARZ STRZELCA:

Marzec:

16 i 17:
zawody strzeleckie Związku Strzeleckiego „Na Imieniny Komendanta" — w Ogrodzie Saskim w Warszawie.

17, 18 i 19:
II Ogólnopolskie Kobiece Zawody Strzeleckie — w Ogrodzie Saskim i na Nowy Świecie w Warszawie.

19 — godz. 17:
Trzeci odczyt przez radjo p. t. „Sport Strzelecki — międzynarodowy".

Kwiecień:

3 do 7:
Strzelecki kurs instruktorski — Z. H. P. — w Warszawie.

Maj:

I Trening eliminacyjny do międzynarodowych zawodów strzeleckich w Sztokholmie z broni długiej wojskowej, małokalibrowej, — pistoletu i z broni myśliwskiej.

Zawody strzeleckie p. w. w powiatach i w obwodach.

Zawody strzeleckie w stowarzyszeniach p. w.

Czerwiec:

Międzynarodowe zawody strzeleckie w Budapeszcie.

Zawody strzeleckie okręgowe:
a) Wojska,
b) P. W.

KRONIKA

II OGÓLNO - POLSKIE ZAWODY STRZELECKIE W WARSZAWIE.

Zawody kobiece, organizowane przez niestrudzoną p. Wittkównę Marję z P. U. W. F. zapowiadają się znakomicie. Zorganizowany Komitet wykonawczy z płk. dypl. Weckim Stanisławem na czele daje rękojmię, że zawody się udadzą pod każdym względem.

Wprawdzie ze względu na brak czasu przeznaczonego na zawody skreślono z programu dwie ostatnie konkurencje, ale pozostałe rozgrywki (7) zajmą całkowicie 2 i pół dnia. Jeżeli dodamy, że odbywać się one będą z okazji Imienin Komendanta oraz znane postępy w rozwoju kobiecego sportu strzeleckiego, impreza sama starczy za wszystko.

Zatem w dniach 17, 18 i 19 marca nie powinno zbraknąć na strzelnicach polskich żadnej miłośniczki i sympatyczki strzelectwa, a szczególnie w Warszawie.

ZAWODY KOBIECE W DNIU 24 LUTEGO.

Jak już donosiliśmy — odbyły się zawody „dla nauki" kursistek warszawskich. Panie same zorganizowały zawody, przeprowadziły je, oceniły, rozdały nagrody. Zawody były bowiem lekcją praktyczną organizacji tego rodzaju imprez.

Udały się pod każdym względem. To też z chęcią notujemy najlepsze wyniki.

Odległość 36 mtr., broń dowolna cel. 22, strzałów 10, próbnych 3, czas 15 minut. Postawa — stojąc z wolnej ręki..

I nagroda p. Wittekówny M., Komendantki Naczelnej, p. Janiszowska Wanda, kurs instrukt. 76 pkt.

II nagroda p. kpt. Żelaznego Cz., p. Szczurowska Marja, kurs instr., 74 pkt.

III nagr. p. Kudelskiej St., Referentki Okręgowej, p. Latoszewska Cz., kurs instr., 72 pkt.

IV nagr. p. Grąbczeskiej H., Komendantki kursu podinstrukt., p. Wojnarowska L., kurs instrukt., 70 pkt.

V nagr. p. Dr. Franio Z., Komendantki kursu instruktorskiego, p. Adamska Adela, kurs instrukt., 69 pkt.

V nagr. Kursu podinstruktorskiego, p. Fillówna, kurs podinstruktorski, 66 pkt.

VII nagr. Kursu instruktorskiego, p. Willenkówna Zuzanna, kurs instrukt. 66 pkt.

Zawodniczek z kursu instruktorskiego — 18; z podinstruktorskiego — 12.

ODPOWIEDZI ŁUCZNIKA

Z. Racz. Pułtusk. — Z drzew krajowych — do wyrobu łuków — jak to wykazały dotychczasowe próby — okazał się najlepszym jesion. Strzały może Pan robić z drzewa świerkowego.

K. Litw. W-wa. O ile Pan zna technikę celowania z broni palnej, może się Pan przekonać, że technika celowania z łuku jest w założeniu ta sama. Trzeba tylko wziąć pod uwagę, że rolę celownika spełnia odległość od osady strzały do oka, a muszką jest grot strzały. Już Pan rozumie?

SPROSTOWANIA.

W zeszycie 2-gim „Przeglądu Strzeleckiego i Łuczniczego" wkradło się wiele błędów drukarskich, które obecnie prostujemy:

Na str. 28 zamiast: „National Air Rifle Association" — powinno „National Rifle Association".

Na str. 38 zamiast „w dniach 17 — 18sierpnia b. r." — powinno być: 7 — 18 sierpnia b. r.

Na str. 53 zamiast „jedynem organem fachowym" — powinno być „jedynym organem fachowym".

Mniejszych przeoczeń nie prostujemy.

PRENUMERATA: rocznie zł. 9.00, półrocznie zł. 4.50, numer pojedyńczy 80 groszy. Konto czekowe P. K. O. 13.460
CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona w tekście 800 zł., cała strona 560 zł., 1/2 str. 300 zł., 1/3 str. 200 zł., 1/4 str. 160 zł 1/8 str. 90 zł., 1/16 str. 50 zł.

Sekretarz Redakcji: Kpt. CZESŁAW ŻELAZNY.

Sekretarjat Redakcji: ul. Długa 50. Tel. 215-31 lub 186-30.

ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Długa 50. WYDAWCA: „KADRA" Spółka Wydawniczo-Drukarska

Odbito w Drukarni „Kadra", Długa 50.

„Kadra" Spółka Wydawniczo-Drukarska, ul. Długa 50